



„Analiza i Egzystencja” 59 (2022), 117–134
ISSN (print): 1734-9923
ISSN (online): 2300-7621
DOI: 10.18276/aie.2022.59-06

ARTYKUŁY

EWA BIŃCZYK

ORCID: 0000-0002-8945-1371

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

e-mail: ewa.binczyk@umk.pl

Kapitałocen, ekologiczna ekonomia dewzrostu i filozofia Herberta Marcusego

Słowa kluczowe: planetarny kryzys środowiskowy, antropocen, Herbert Marcuse, kapitałocen, ekonomia ekologiczna dewzrostu

Keywords: planetary environmental crisis, Anthropocene, Herbert Marcuse, Capitalocene, ecological economics of degrowth

Capitalocene, ecological economics of degrowth and philosophy of Herbert Marcuse

Abstract

The critical context of the article is the latest knowledge of the planetary environmental crisis and its social-economic repercussions (such as a disgrace of fossil fuels capitalism and inequality). The text critically compares the following conceptions: 1) the philosophy of Herbert Marcuse, 2) the criticism of the so-called “cheap natures” and the Capitalocene by Jason W. Moore, and 3) ecological economics of degrowth. They are post-capitalist eco-utopias built with a safety concern for the very survival of civilization.

The text looks for anticipation of Moore’s ideas and the ideas of ecological economists in Marcuse’s reflection on ecology. It highlights significant similarities and selected differences between the concepts mentioned above. The article considers two levels: a diagnosis of the problems of a developed industrial society and a possible, systemic and constructive correction. The text argues that

the ecological economy of degrowth, prosperity and redistribution contradicts Marcuse's thesis that capitalism completely colonizes the human imagination.

Wstęp

Kontekst teoretyczny artykułu to uwypuklane przez przyrodznawców wyzwanie planetarnego kryzysu środowiskowego. Eksperti w wielu raportach, a nawet „ostrzeżeniach do ludzkości” zwracają uwagę na bezprecedensowy zakres oraz intensywność obecnego wpływu człowieka na planetę: biosferę, litosferę, hydrosferę oraz atmosferę (por. np. Rockström i in., 2009; IPBES, 2019; Ripple i in., 2021). Istota problemu polega na tym, że działania ludzkości skutkują niebezpiecznymi, równoczesnymi modyfikacjami wielu kluczowych parametrów systemów planetarnych. W obliczu tych procesów w roku 2000 Eugene F. Stoermer i Paul J. Crutzen (laureat Nagrody Nobla z 1995 roku w dziedzinie chemii atmosfery) zaproponowali, by współczesną epokę geologiczną nazwać „antropocenem” („epoką człowieka”) – w ocenie badaczy *homo sapiens* jako gatunek stał się bowiem siłą sprawczą o znaczeniu geologicznym (Crutzen, Stoermer, 2000)¹. Wywołało to unikatową, interdyscyplinarną dyskusję (por. Bińczyk, 2019).

Wiek XXI określa się nie tylko epoką alarmów klimatycznych, „trybu pilnego” dekarbonizacji gospodarek, ale również epoką kompromitacji „kapitalizmu paliw kopalnych”, kapitałocenu, marazmu oraz narastających dysproporcji (por. Oreskes, Conway, 2017; Lynch, Veland, 2018; Bińczyk, 2018). W czasach gdy codziennością uprzywilejowanej części świata w krajach o najwyższym dochodzie jest przestrzelenie konsumpcyjne (ang. *overconsumption*), globalne nierówności ekonomiczne przyjmują postać nieprzyzwoitych (por. Piketty, 2015; Stiglitz, 2015; Therborn, 2015; Lessenich, 2019; World Inequality Lab, 2021). W dyskusji na temat destabilizacji środowiska mowa jest o nowym podziale klasowym antropocenu,

¹ Jak pisze Erle Ellis, członek Grupy Roboczej do spraw Antropocenu, profesor geografii i badacz systemów środowiskowych: „Cały system Ziemi spychany jest do stanu nie mającego precedensu w historii planety, co oznacza jak najbardziej realną możliwość zmian środowiskowych tak szybkich i tak potężnych, że nawet najbardziej zasobne społeczeństwa na Ziemi mogą tego nie przetrwać. Dalsze posuwanie się tą drogą to ryzykowanie samej przyszłości, zarówno społeczeństw ludzkich, jak i reszty znanego nam życia na Ziemi” (Ellis, 2018, s. 144).

a „luksusowe” emisje gazów cieplarnianych najbogatszych przeciwstawiane są „emisjom na przeżycie”. Alternatywna idea kapitałocenu popularyzowana jest przy tym przez myślicieli, którzy źródeł kryzysu środowiskowego doszukują się w procesach akumulacji kapitału, wycisku i ekstraktywizmu, wpisanych w obecny tryb gospodarowania na Ziemi (zob. np. Angus, 2016; Bonneuil, Fressoz, 2016; Hornborg, 2019; Moore, 2021).

W nakreślonym tu kontekście artykuł stawia pytanie o to, czy krytyka biernej akceptacji *status quo* w społeczeństwie masowym, zawarta w myśli przedstawiciela szkoły frankfurckiej Herberta Marcusego, może interesująco dziś rezonować z koncepcjami, które budowane są w naukach społecznych w odpowiedzi na wyzwanie planetarnego kryzysu środowiskowego. Z powodu ograniczonego miejsca przyjrzymy się dwóm z nich. Po pierwsze, będzie to koncepcja metabolicznej korekty naszego sposobu myślenia i końca „tanich natur” amerykańskiego filozofa i socjologa Jasona W. Moore’a. Po drugie zaś pochylimy się nad krytyką „wzrościzmu” i paradygmatu „wzrostu PKB za wszelką cenę”, która rozwijana jest w obrębie ekonomii ekologicznej dewzrostu (*ecological economics of degrowth*). Artykuł będzie ukazywał najważniejsze podobieństwa między wskazanymi koncepcjami, ale pokaże też wybrane różnice. Jak zobaczymy, będą one dotyczyły poziomu zarówno diagnozy (problemów społeczeństwa postprzemysłowego), jak i możliwej korekty.

Czy dialektyczna myśl krytyczna Marcusego antycypuje lub legitymizuje krytykę wzrościzmu i logiki kapitałocenu? W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie pochylimy się przede wszystkim nad dwoma późnymi wykładami Marcusego, jako że filozof ten bezpośrednio odnosił się do zagrożeń ekologicznych dopiero w ostatnich latach swego życia. Chodzi o wykłady *Ecology and Revolution* (z roku 1972) oraz *Ecology and the Critique of Modern Society* (1979) (Marcuse, 1992; 2005).

Postkapitalistyczna utopia w obronie ludzi i planety

W wykładzie *Ecology and Revolution* z 1972 roku Marcuse argumentuje, że w monopolistyczny system kapitalistyczny wpisane są nie tylko zasady pogoni za zyskiem i akumulacji kapitału, ale także eksploatacji ludzi i przyrody (Marcuse, 1992). Autor ten przedstawia zanieczyszczenie środowiska i jego destrukcję jako mechanizmy z gruntu ekonomiczne oraz polityczne.

Opisywany przez niego system gospodarczo-polityczny, produkując nadmiar rzeczy zbędnych, toczy po prostu „wojnę przeciwko przyrodzie” (por. Reitz, 2019, s. 2). Szczególną uwagę poświęca Marcuse problemom rozwoju arsenału jądowego, militaryzacji oraz wojny. Defoliację lasów, wysadzanie grobli, podpalenia w Wietnamie nazywa on nie tylko zbrodniami przeciwko ludzkości, ale również ekobójstwem – gwałtem na Ziemi².

Komentatorzy refleksji Marcusego podkreślają, że dialektyczna myśl filozofa odsłania źródłowe sprzeczności otaczającej nas rzeczywistości społecznej – tego, co uznajemy za realne, za *status quo* (por. Stevenson, 2021, s. 224). Służy ona ukazaniu ograniczeń realnego, ale też wydobywa ukryte możliwości i kreśli obietnice wyzwolenia. Można powiedzieć, że w interpretacji Marcusego to właśnie narastające problemy ekologiczne odsłaniają wewnętrzne sprzeczności *status quo* (por. Brincat, Gerber, 2015, s. 875–878). Filozof ten stwierdza wprost: „logika ekologiczna to po prostu czyste zaprzeczenie logiki kapitalizmu. Ziemi nie uda się ocalić w obrębie kapitalizmu” (Marcuse, 2005, s. 175).

To dlatego w wystąpieniu *Ecology and Revolution* Marcuse mówi o konieczności zastąpienia obecnego społeczeństwa innym. Radykalizm omawianego podejścia polega przy tym na postulacie, by obronę planety rozpatrywać jako kwestię przetrwania człowieka. Filozof kreśli wizję nowego świata społecznego, świata dobrostanu (ang. *well-being*), który nie jest już zależny od pogoni za zyskiem, wzrostem produkcji, konsumpcji i intensyfikacją pracy. Społeczeństwo dobrostanu, wolności i szczęścia to świat wolny od strachu, przemocy i alienującej pracy (Marcuse, 2005, s. 175).

Co istotne, w ujęciu autora *Człowieka jednowymiarowego* ludzka kondycja opiera się na materialnej strukturze podziału pracy, relacjach własności oraz władzy. Filozof ten był świadomy, że autentyczność i wolność jednostek zależą od warunków systemowych, społeczno-kulturowych. W swojej krytyce konsumeryzmu, który „przekształca marnotrawstwo w potrzebę” (Marcuse, 1991, s. 26), Marcuse pisał o systemowych problemach utowarowienia świata życia, umasowienia (także kultury i mediów), nadmiernym kulcie skuteczności, standaryzacji, specjalizacji

² Niniejszy tekst powstał w pierwszych dniach napaści Putinowskiej Rosji na Ukrainę. Motywy kompromitacji kapitalizmu paliw kopalnych, zbrodni przeciwko ludzkości, prowokowania katastrof ekologicznych i militarnego gwałtu na Ziemi są w tej chwili boleśnie wszechobecne.

i mechanicyzacji³. Z ogromnym dystansem odnosił się do procesów przyspieszonej industrializacji, biurokratyzacji i centralizacji, zarówno w krajach Zachodu, jak i w ZSRR.

W opisywanym modelu system kapitalistyczny kolonizuje wyobraźnię i wchłania opozycję. Zaspokojenie w zaawansowanym społeczeństwie przemysłowym ma charakter powierzchownej i nieautentycznej „euforii w nieszczęściu”. Marcuse uwypuklał szkody wywoływane masową indoktrynacją i manipulacją sektora reklamy, produkowaniem sztucznych potrzeb oraz aspiracji. Represyjnym mechanizmom kultury masowej filozof ten próbował przeciwstawiać idealizowane przez siebie poezję, zmysłowość oraz miłość. Choć zatem myślał w kategoriach ponadjednostkowych procesów społecznych, łączył on politykę ekologiczną z transformacją duchową jednostek (por. Stevenson, 2021, s. 215).

W późniejszym wykładzie *Ecology and the Critique of Modern Society* z 1979 roku Marcuse przedstawia już destrukcję przyrody w kategoriach zaburzonej równowagi między Freudowskimi instynktami życia i śmierci, Erosem oraz Tanatosem. Głosi on:

W obrębie zaawansowanego społeczeństwa przemysłowego, zaspokojenie zawsze wiąże się z destrukcją. Dominacja nad przyrodą wiąże się z jej pogwałceniem. Poszukiwanie nowych źródeł energii związane jest z zatrutowaniem środowiska życia. Bezpieczeństwo wiąże się z poddaństwem, interes narodowy z globalną ekspansją. Postęp technologiczny jest związany z postępującą manipulacją i kontrolą nad istotami ludzkimi (Marcuse, 1992, s. 33).

Pomimo pewnego tonu pesymizmu, a nawet fatalizmu wybrzmiewającego w przytoczonych tu słowach, niemiecko-amerykański filozof nie traci nadziei, że to właśnie spontaniczne protesty ludzi młodych, oddolne ruchy prośrodowiskowe sprawią, że instynkt życia i ochrony tego, co żywe ostatecznie zapanuje nad instynktem śmierci. Wierzy, że emancypacja społeczeństwa jest możliwa, ale zwraca uwagę, że zmiana musi być radykalna,

³ Marcuse był niechętny podejściom redukcjonistycznym, kalkulacyjnym czy czyasto instrumentalnym. Warto zastanowić się, czy współczesna polityka klimatyczna nie koncentruje się za bardzo na swoistym „kalkulacyjnym fetyszu” redukcji emisji gazów cieplarnianych (por. Stevenson, 2021, s. 222). Jak przekonują ekonomiści ekologiczni, rozumowanie ograniczone do wymiaru redukcji emisji nie pozwoli zaprojektować skutecznego, cieszącego się społecznym poparciem programu dekarbonizacji.

także w wymiarze egzystencjalnym. Marcuse podkreśla, nie chodzi o walkę klasową, która zastępuje jedynie władzę jednej klasy dominacją innej klasy (Marcuse, 1992, s. 37). Pisze on raczej o rebelii instynktów, prawie do oporu i zerwania z establishmentowymi instytucjami. W omawianym modelu wyzwolenie ludzi dialektycznie warunkuje odrodzenie i restaurację przyrody (por. Reitz, 2019, s. 174).

Filozof powołuje się w omawianym kontekście na pojęcie konkretnej utopii Ernsta Blocha: nowego społeczeństwa wyzwolonego od ogłupiającej, alienującej pracy, w którym możliwa będzie autentyczna ludzka kreatywność, a kapitalistyczne „zarządzanie rozrywką” społeczeństwa masowego zostanie zastąpione autonomicznym czasem wolnym. Miałyby to być świat hołdujący zasadzie prostoty, uniemożliwiający reifikację życia społecznego. Co znamienne, filozof ten wprost mówi o konieczności wyjścia poza tryby *business as usual*, głosząc potrzebę troski, a nawet walki o przywrócenie świata dóbr wspólnych (por. Stevenson, 2021, s. 221). Środki produkcji i przyroda stanowiąca dobro publiczne muszą podlegać bowiem kontroli demokratycznej, a nie prywatnemu kapitałowi. Jak ujmuje to w książce *Ecology and Revolution. Herbert Marcuse and the Challenge of a New World System Today* Charles Reitz, sposób myślenia późnego Marcusego to szczególna wersja eko-socjalistycznej, postkapitalistycznej utopii inspirowanej problemami środowiskowymi (Reitz, 2019, s. 9, 12).

Komentatorzy podkreślają, że w obliczu planetarnego kryzysu środowiskowego Marcuse nie pokładałby raczej głównej nadziei w nowych technologiach. Ujmował je jako totalitarne i represyjne, szczególnie wtedy, gdy funkcjonują w strukturze kapitalizmu (Brincat, Gerber, 2015, s. 887–888). Skoro nie pozwalał się uwieść zasadzie racjonalności technicznej, zapewne nie uległby także urokom technologicznych planów awaryjnych, takich jak choćby inżynieria klimatu, formułowanych wobec wyzwań antropocenu (por. Stevenson, 2021, s. 214; zob. też Hulme, 2014; Bińczyk, 2015).

Z kolei zyskująca obecnie na popularności retoryka zielonego stylu życia i konsumeryzmu dla Marcusego sprowadzałyby się najprawdopodobniej do racjonalizacji i banalizacji kryzysu ekologicznego przez społeczeństwo burżuazyjne (por. Brincat, Gerber, 2015, s. 884). Autor ten zachowywał dystans wobec wszelkich prób utowarowienia myśli krytycznej, a za taką próbę uznać można ekokonsumeryzm. Pogląd ten w bardzo szkodliwy sposób przekierowuje odpowiedzialność za destrukcję świata przyrody na

indywidualane wybory konsumenckie, utrudniając myślenie o tym problemie w kategoriach instytucjonalnych oraz systemowych⁴.

Koniec „tanich natur” – wyzwanie metabolicznej korekty

Amerykański historyk środowiskowy, geograf i socjolog Jason W. Moore to chyba jeden z najbardziej dziś znanych orędowników zastąpienia etykiety antropocenu pojęciem kapitałocenu. Przyznaje on jednak, że określenie to wprowadził szwedzki badacz Andreas Malm podczas jednego z seminariów w roku 2009 (Moore, 2016a, s. xi, 5). Moore, a potem także Donna J. Haraway, zaczęli regularnie posługiwać się tą kategorią od roku 2012. Określając człowieka greckie *antropos* zawarte w pojęciu antropocenu w szkodliwy sposób przypisuje odpowiedzialność za obecną oplakaną kondycję systemów planetarnych ludzkości w ogóle. Tymczasem aby zrozumieć, jakie są rzeczywiste przyczyny destrukcji środowiska, nie można ignorować roli wyzysku, tendencji imperialistycznych, kolonializmu czy reżimów własności prywatnej. To właśnie dlatego amerykański badacz pisze o kapitałocenie.

W opinii Moore’a – co wyraźnie współbrzmi z poglądami Marcusego – systemowych przyczyn planetarnego kryzysu środowiskowego należy doszukiwać się w kapitalizmie. Kapitalizm w ujęciu amerykańskiego badacza to przede wszystkim system akumulacji kapitału oraz akumulacji pracy. System ten rodził się stopniowo w latach 1450–1750 w Europie, wypierając feudalizm. Co istotne, wykorzystanie paliw kopalnych nie było wcale kluczowe dla problemu destabilizacji systemów planetarnych. Był to jedynie impuls, który dodatkowo napędził postępującą dynamikę rozkwitu kapitalizmu. W omawianym procesie najważniejsze było ustanowienie reżimu własności prywatnej, zarówno ziemi, jak i środków produkcji, a także intensyfikacja praktyki eksploatacji ludzi – taniej siły roboczej (narodziny proletariatu).

Choć Moore nie pisze o dokonywaniu „gwałtu na planecie”, jak robił to autor *Ecology and Revolution*, to zwraca jednak uwagę, że istnienie formacji kapitalistycznej wymaga eksploatacji tak zwanych „tanich natur”. Chodzi o konsumowanie zasobów planetarnych: czystej wody, roślin, surowców, nieodnawialnych źródeł energii, o praktyki wypalania i wylesiania, a także wykorzystywanie pracy niewolników, kobiet czy siły pociągowej zwierząt

⁴ Argumenty przeciwko pułapkom ekokonsumeryzmu brawurowo przedstawia uznany klimatolog Michael E. Mann (2021).

(Moore, 2016b). Żywotność kapitalizmu opiera się na włączaniu wymienionych czynników do procesu akumulacji kapitału i czerpania z nich zysków.

Zdaniem Moore'a wspomniane „tanie natury” kapitalizmu tanie są tylko pozornie. Jest tak dlatego, że obecny system ekonomiczny i polityczny pozwala przerzucać koszty produkcji nie tylko na środowisko⁵, ale też na eksploatowane i opresjonowane grupy społeczne, szczególnie pracowników w krajach rozwijających się (por. też Ngai i in., 2013). Istota problemu przekraczania granic planetarnych, przed którym właśnie stoimy⁶, polega na tym, że darmowe prezenty „tanich natur” zaczynają się wyczerpywać. Wskazują na to między innymi: brak wielkich odkryć dotyczących wydajnego wydobycia nowych paliw kopalnych, brak postępu produktywności w uprzemysłowionym, związanym z biotechnologiami rolnictwie, a także wzrost cen pracy w gospodarkach globalnych (Moore, 2016b, s. 113).

W swoim modelu Moore w interesujący sposób odwołuje się do pojęcia metabolizmu (zob. np. Moore, 2022). Historia formacji gospodarczych pokazuje, że ludzkie działania zawsze były usytuowane geograficznie, niezależnie od tego, czy mówimy o praktykach łowców-zbieraczy, wyjąławianiu gleb, rolnictwie i hodowli zwierząt, czy też ekspansji miast i industrializacji. Procesom metabolicznym zawsze towarzyszy też wydalanie – produkcja odpadów i ścieków. Amerykański historyk proponuje, byśmy ujmowali gospodarkę globalną przez pryzmat planetarnych procesów metabolicznych, dzięki którym życie podtrzymywane jest w oparciu o to, co nieorganiczne. Fotosynteza, reprodukcja, wydalanie to cykle materialne regulujące życie na Ziemi. Wyrafinowane technologicznie społeczeństwo rozwinięte nie rozwija się w próżni, ale jego funkcjonalnie zależy od minerałów, składników odżywczych, powietrza i metabolizmu Ziemi.

⁵ Jak pokazuje np. raport Klubu Rzymskiego *Come On! Capitalism, Short-termism and the Destruction of the Planet*, gdybyśmy uwzględnili koszty zanieczyszczenia środowiska, większość obecnych sektorów przemysłu nie przynosiłaby zysków (Weizsäcker, Wijkman, 2018, s. 34, 36).

⁶ Granice planetarne to parametry gwarantujące stabilność dla życia epoki holocenu, będące zarazem warunkiem przetrwania ludzkości na Ziemi (Rockström i in., 2009; zob. też <http://www.igbp.net/>, <http://stockholmresilience.org/research/planetary-boundaries.html> [dostęp: 28.02.2022]). Chodzi o: 1. kondycję warstwy ozonowej, 2. stopień zakwaszenia oceanów, 3. dostępność wody pitnej, 4. zanieczyszczenie chemiczne, 5. zanieczyszczenie atmosfery, 6. wykorzystanie powierzchni lądowych, 7. zaburzenia cykli biogeochemicznych (obiegu azotu i fosforu), 8. zmianę klimatyczną, 9. tempo utraty bioróżnorodności. Cztery ostatnie ze wskazanych tu granic planetarnych zostały zdaniem naukowców przekroczone.

Kapitalizm włącza w obieg ludzkiego gospodarowania metaboliczne procesy biosfery, przekształcając je w kapitał. Bez biosfery – niezależnie od postępu ludzkiej kreatywności – gospodarowanie jest jednak niemożliwe. Ekonomia musi uwzględniać tę zależność⁷. Moore postuluje wobec tego zdecydowaną i konsekwentną metaboliczną korektę naszego sposobu myślenia o społeczeństwie, gospodarce oraz polityce. W epoce kapitałocenu należy wreszcie uwypuklić to, że system eksploatacji klasowej i planetarne zależności metaboliczne to jeden wspólny, organiczny proces.

Moore pisze: „zamknij elektrownię węglową, a spowolnisz globalne ocieplenie o jeden dzień; zdemontuj relacje, które doprowadziły do powstania elektrowni węglowej, a zatrzymasz ten proces na dobre” (Moore, 2016b, s. 94). To dlatego metaboliczna korekta myślenia o społeczeństwie, gospodarce oraz polityce, podobnie jak było to u Marcusego, wymaga radykalnych zmian systemowych. Jedną z nich jest wprowadzenie nowej koncepcji bogactwa – a nie tylko reform dotyczących jego dystrybucji. Ważne jest pytanie o to, co jest dystrybuowane, co jest warunkiem reprodukcji i od jakich dóbr wspólnych krytycznie zależy przetrwanie ludzkości (por. Moore, 2016a, s. 3). I w tym właśnie aspekcie postulaty Moore’a przypominają tezy Marcusego, który głosi, że logika ekologii nie jest możliwa do pogodzenia z logiką kapitalizmu, a nowe społeczeństwo wymaga walki o dobra wspólne.

Planowane wystudzenie wzrostu. Ekonomia ekologiczna w trosce o sprawiedliwość klimatyczną i zwykłego obywatela

W języku polskim możemy już przeczytać kilka ważnych prac nurtu ekonomii ekologicznej dewzrostu (Jackson, 2015; D’Alisa, Demaria, Kallis, 2020; Raworth, 2021; Hickel, 2021)⁸. Ekonomia ekologiczna to dziedzina, która (podobnie jak czynili to Marcuse i Moore) zakłada już u swych podstaw, że gospodarka funkcjonalnie i metabolicznie zależy od biosfery oraz kondycji systemów planetarnych. Niestety ciągle nie jest ona głównym nurtem we współczesnej ekonomii. Z kolei wystudzenie wzrostu (ang. *degrowth*)

⁷ Niestety szacuje się, że ponad 90% podręczników z zakresu ekonomii, z których korzystają studenci na świecie, nie uwzględnia zależności gospodarek od biosfery (por. Victor, 2019, s. 97; Raworth, 2021).

⁸ Inne wciąż jeszcze czekają na polskie tłumaczenie (np. Daly, 1996; Latouche, 2009; Victor, 2019; Jackson, 2021).

to polityczna wizja ambitnej zmiany społecznej: zmniejszenia tempa, ekspansywności oraz intensywności produkcji i konsumpcji. Innymi słowy, dewzrost polega na ustabilizowaniu społeczno-gospodarczego metabolizmu, o którym pisał Moore (por. Kallis, 2011, s. 874)⁹. Co kluczowe, opisywana zmiana w pierwszej kolejności ma dotyczyć krajów rozwiniętych.

Omawiana dziedzina koncentruje się na interesie najsłabszych: chodzi bowiem o *społecznie* zrównoważone, a zatem sprawiedliwe zmniejszenie, a następnie harmonijne ustabilizowanie ilości energii oraz materiałów przetwarzanych przez dane społeczeństwo. Zmniejszona powinna zostać ilość energii i materiałów wydobywanych, przetwarzanych, dystrybuowanych, konsumowanych, a następnie wydalanych przez społeczeństwo. Dewzrost ma być jednakże selektywny – w epoce antropocenu powinien dotyczyć zmniejszenia liczby godzin pracy i wyciszenia sektorów szkodliwych środowiskowo, ale nie takich branż, jak odnawialne źródła energii, edukacja czy zdrowie.

Zwróćmy uwagę, że – podobnie jak było to w ujęciach Marcusego i Moore'a – koncepcje dewzrostu zakładają silną wiarę w to, że kolektywna i planowana transformacja społeczno-gospodarcza (a zarazem kulturowa) jest możliwa. Wystudzenie wzrostu stanowi też emancypacyjne wyzwanie egzystencjalne. Jak podkreśla grecki ekonomista Giorgos Kallis, wobec wyzwań antropocenu gospodarki muszą się *de facto* skurczyć, zaś aktywność gospodarza – a co za tym idzie także PKB i dochody – zmaleć. Nie ma sensu ukrywać tego przed obywatelkami i obywatelami. Istotne jest jednak to, że dzięki programowi redystrybucji, który stanowi rdzeń projektów dewzrostu, powinien radykalnie poprawić się dostęp do usług publicznych i dóbr wspólnych, a także bezpieczeństwo socjalne i dobrobyt (ang. *prosperity*). W takich ujęciach, jak choćby koncepcja Tima Jacksona, brytyjskiego profesora ekonomii i badań nad zrównoważonym rozwojem, dobrobyt to zdolność do rozwoju. Pojęcie to obejmuje możliwość cieszenia się szacunkiem równych sobie, maksymalizowania wolności indywidualnych wyborów, wchodzenia w relacje z innymi, podejmowania działań uznawanych za sensowne i wykonywania pracy dającej satysfakcję (Jackson, 2015).

⁹ Jak przekonuje Giorgos Kallis, dewzrost nie jest pojęciem bardziej rozmytym, ambiwalentnym czy radykalniejszym od innych, którymi często się posługujemy (jak chociażby wolność, równość czy dobrobyt). Jego zdaniem pojęcie to funkcjonuje podobnie, jak pojęcie *dekolonizacji*. Wyzwała nas ono od imperatywu wzrostu oraz nadmiernej koncentracji na tym priorytecie i wskaźniku.

W mojej ocenie ekonomia ekologiczna dewzrostu to nurt w konkretny i przekonujący sposób projektujący warunki nowych zielonych łańdów¹⁰, rozumianych jako postkapitalistyczne, śmiałe ekoutopie, na których tak bardzo zależało Marcusemu. Uważam, że w tej dyscyplinie wiedza na takie tematy, jak znaczenie dramatycznie narastających nierówności ekonomicznych i ich skutków, nadmiernej monopolizacji, łańcuchów dostaw, sprawczości w kontekście geopolitycznym i transnarodowym czy osłabienia struktur demokratycznych jest umiejętnie łączona ze zrozumieniem problemu przekraczania granic planetarnych. Kallis wprost pisze o tym, że zmiany instytucjonalne i społeczne, będące warunkiem wystudzenia wzrostu, mogą okazać się niemożliwe do pogodzenia z kapitalistycznym systemem gospodarowania, który znamy – wraz z obecnym rozumieniem pracy, własności, kredytu i alokacji (Kallis, 2011, s. 875). Niewykluczone, że polityki dewzrostu przywiodą ludzkość do jakiejś formy postkapitalizmu ze zdecentralizowaną własnością, 21-godzinnym tygodniem pracy, redystrybucją, podatkami progresywnymi, boomem w sektorze dóbr wspólnych i własności publicznej, moratoriumami na wydobycie surowców, limitami emisji i zakazem reklamy (Kallis, 2011, s. 876)¹¹.

Istnienie, narastająca popularność i dynamiczny rozwój ekonomii ekologicznej przeczą przekonaniu, że kapitalizm kolonizuje wyobraźnię, pochłaniając *wszelką* opozycję. Planowane wystudzenie wzrostu wymaga jednak wielkiego wysiłku współczesnych ekonomistów i decydentów, odważnych reform gospodarczych, a przede wszystkim nowego myślenia o postępie. Wystudzenie wzrostu nie oznacza przecież, że doskonalenie jakościowe społeczeństw czy kreatywna innowacyjność nie byłyby możliwe. Modele Kallisa, Jacksona, Hickela, Petera Victora czy Kate Raworth kreślą ambitne wizje nowego gospodarczego paradygmatu postpracy: redukcji czasu pracy i zwiększania ilości czasu wolnego (por. też Srnicek, Williams, 2019). Wymienieni autorzy i autorka piszą o podnoszeniu jakości życia i silnych więziach społecznych, budowaniu odpornych na katastrofy tkanek społecznych, sprawnych sektorach opieki i edukacji, wyparciu rozrywek

¹⁰ Zaznaczmy, że antropolog i ekonomista ekologiczny Jason Hickel pełnił rolę doradcy dla Komisji Europejskiej podczas projektowania Europejskiego Zielonego Ładu.

¹¹ Z kolei w opinii Hickela wystudzenie wzrostu w krajach o wysokim poziomie dochodu przysłuży się dalszej dekolonizacji krajów Południa. Będą one mogły wyjść z roli eksporterów taniej pracy i surowców w globalnych łańcuchach dostaw, by zacząć budować samowystarczalne, suwerenne gospodarki (Hickel, 2020, s. 5–6).

wysokoemisyjnych przez niskoemisyjne i tworzeniu sprawnie funkcjonującego sektora dóbr publicznych¹².

Ekonomia ekologiczna dewrostu opowiada się nie tyle przeciwko samemu wzrostowi PKB, który może być po prostu użytecznym wskaźnikiem pomiarowym, ile raczej przeciwko „wzrościzmowi” (ang. *growthism*) – gloryfikacji samej logiki nieskończonego wzrostu gospodarczego za wszelką cenę. Jak stwierdza wspomniany już Hickel, pojęcie wzrostu pełni funkcję propagandową w obrębie ideologii kapitalizmu. Fetyszizm dotyczący rośnięcia i rozrostu jest przy tym szerszym zjawiskiem kulturowym niż fetyszizm dotyczący wskaźnika PKB w modelach ekonomicznych (Kallis, 2011, s. 877; Hickel, 2020, s. 2).

Ekonomiści ekologiczni kwestionują nadzieję, że programy równoważenia rozwoju czy „zielonego wzrostu” mogą być skutecznie wdrażane poprzez odłączenie (ang. *decoupling*) wzrostu PKB od ilości energii i materiałów przerabianych przez dane społeczeństwo (inaczej określa się ten proces dematerializacją). W historii społeczeństw tzw. absolutne odłączenie nigdy się nie powiodło, wzrostowi wydajności zawsze towarzyszył bowiem spadek cen, a następnie wzrost konsumpcji (Hickel, 2020; zob. też Fletcher, Rammelt, 2017; Weizsäcker, Wijkman, 2018 s. 53–54). Co więcej, dane empiryczne świadczą o tym, że zasobożerność gospodarek – pomimo wzrostu wydajności w niektórych sektorach – ciągle rośnie (Schandl i in., 2016).

Programu planowanego wystudzenia wzrostu raczej nie uda się wprowadzić drogą czysto rynkową (ograniczając się na przykład do podatków węglowych, kwot, limitów czy handlu emisjami). Jak pisze Kallis, pozwolenie, by ceny kluczowych zasobów kształtował rynek, grozi szokami cenowymi. Jedynie ingerencje ze strony państwa i planowanie mogłoby im zapobiec. Zresztą w przeszłości regulacje często okazywały się skuteczne, na przykład te dotyczące zakazu produkcji freonów wobec kryzysu dziury ozonowej. Włączenie kosztów degradacji środowiska w obszar rynku, bez państwowych pakietów zabezpieczeń socjalnych i programów redystrybucji, nieproporcjonalnie obciążałoby najuboższych¹³.

¹² Jak podkreślają twórcy raportu *Come On! Capitalism, Short-termism and the Destruction of the Planet*, współcześnie to właśnie dobra publiczne są najbardziej zagrożone, a nie prywatne (Weizsäcker, Wijkman, 2018, s. 96).

¹³ Przekonanie, że sam biznes może zredukować nierówności generując miejsca pracy jest dogłębnie zwodnicze. Argumentuje w ten sposób Charles Reitz, który podkreśla, że w sektorze wytwórczym w USA na każdą jednostkę dochodu pracownika przypadają

Wreszcie, jak argumentują zwolennicy ekonomii wystudowania wzrostu PKB – i co jest dla nas najważniejsze w kontekście wyzwań antropocenu – programy te są nieodzowne, ponieważ to bardzo mało prawdopodobne, że w obecny kapitalistyczny i wolnorynkowy kontekst społeczno-gospodarczy uda się wcielić potrzebne reformy dekarbonizacyjne w pożądanym trybie pilnym, który wymusza na nas planetarny kryzys środowiskowy. Spektrum tego typu niezbędnych reform na drodze do sensownej polityki proklimatycznej wydaje się bowiem bardzo rozległe: wycena emisji gazów cieplarnianych na rynkach, globalne umowy prośrodowiskowe, redukcja czasu pracy, uregulowanie sektora reklamy, wprowadzenie technologii niskoemisyjnych oraz edukacja proklimatycznej (Kallis, 2011, s. 873–874).

Podsumowanie

Celem artykułu było zestawienie z sobą trzech koncepcji, w niebagatelnym teoretycznym kontekście wyzwania planetarnego kryzysu środowiskowego. Była to filozofia Marcusego, ujęcie Jasona Moore’a oraz ekonomia ekologiczna dewzrostu. Jak widzieliśmy, istniało między nimi wiele podobieństw na poziomie diagnozy. Wszystkie trzy ujęcia są zdecydowanie krytyczne wobec obecnej postaci kapitalizmu. Łączy je wobec tego subwersja wobec establishmentu. Rozpatrują one zagrożenia ekologiczne przede wszystkim przez pryzmat tzw. *biznesu jak zwykle* w gospodarowaniu.

Wiele podobieństw występowało też w aspekcie ewentualnych postulatów korekty. Marcuse i ekonomiści ekologiczni postulują uwolnienie wyobraźni, odwagę utopii i śmiałego, ambitnego myślenia o przyszłości. Metaboliczna korekta naszych teorii i praktyk Moore’a również wydaje się radykalna i wymagająca.

Żadne z omówionych stanowisk nie ucieka od radykalnego postulatu dogłębnej przebudowy rzeczywistości: w wymiarze gospodarczym, społecznym, egzystencjalnym, a także – rzecz jasna – w obszarze refleksji (nowe społeczeństwo zamiast walki klas u Marcusego, metaboliczna korekta u Moore’a, wyparcie wrościzmu na rzecz postpracy i dobrobytu w ekonomii ekologicznej). U Marcusego mieliśmy marzenie o społeczeństwie

tryj jednostki zysku dla kapitału. Bez redystrybucji – im więcej miejsc pracy, tym większe nierówności (Reitz, 2019, s. 171–172).

wolnym od ogłupiającej, alienującej pracy i nadzieję na to, że stanie się ona „swobodną grą ludzkich uzdolnień”. Ekonomisci ekologiczni piszą o pogoni za wartościowym czasem wolnym, która wyprzeć powinna pogoń za zyskiem, nieograniczonym wzrostem czy konsumpcją „rzeczy zbędnych”.

W ujęciu Marcusego, podobnie jak w programach dewzrostu i koncepcji Moore’a, możemy doszukać się dogłębnie normatywnego podejścia do ekonomii. Celem nauki o gospodarowaniu jest tu dobro wspólne, dobrobyt, szczęście obywateli i obywateli, ich autonomia oraz wolność. Impulsem do walki o te wartości jest jednak ryzyko ekologiczne – chociaż zdajemy sobie sprawę, że nie było ono tak dramatyczne w czasach Marcusego jak dziś – w epoce przekraczania granic planetarnych. Chodzi wobec tego o postkapitalistyczne ekoutopie w obliczu troski o samo przetrwanie człowieka.

Między omówionymi stanowiskami istnieją też jednak znaczące różnice. Jedna z nich dotyczy roli państwa. Marcuse krytykuje hipostazy Państwa, Kościoła czy Rewolucji (por. Marcuse, 1992, s. 37), jest przeciwny procesom centralizacji, biurokratyzacji i autorytaryzmowi państw (por. Stevenson, 2021, s. 221). Tymczasem w większości ujęć ekonomii ekologicznej dewzrostu mowa jest o *planowanym* odejściu od energożerności i zasobożerności społeczeństw rozwiniętych, drogą przejrzystych regulacji i wzmocnienia sprawczości państw. Jak zwraca uwagę na przykład Kallis, ponieważ polityka dewzrostu będzie wywoływać opór sektorów czerpiących zyski z degradacji środowiska, będzie ona wymagała wsparcia państwa i szerokiej legitymizacji społecznej. Jej implementacja nie może być pozostawiona wyłącznie rynkowi (Kallis, 2011, s. 877–878).

Kolejna różnica dotyczy nauki. Otóż zarówno podejście Moore’a, jak i ujęcie dewzrostowe charakteryzuje uznanie wiedzy eksperckiej nauk przyrodniczych, na podstawie której zyskujemy dziś zrozumienie powagi problemów planetarnych. Tymczasem Marcuse krytykował podejścia nadmiernie scjentyistyczne, a pozytywistyczny „kult faktu” uznawał za wyraz totalitaryzmu. Jak podkreślają komentatorzy jego filozofii, zachowywał on ogromny dystans wobec rzekomej naukowej neutralności (por. Stevenson, 2021, s. 213; Reitz, 2019, s. 7)¹⁴.

¹⁴ Rzecz jasna, z całą pewnością istnieją inne podobieństwa i ważne różnice, szczególnie, jeśli wybralibyśmy bardziej niszowe koncepcje z zakresu ekonomii ekologicznej dewzrostu (których powstaje coraz więcej) czy też wcześniejsze obszary refleksji Marcusego, w których wykraczał on poza kwestie ekologii. W artykule nie było na przykład miejsca na rozbudowaną analizę takich wątków, jak rola przemocy i gwałtu w toku

Jak się wydaje, autor *Erosa i cywilizacji* uważał, że nauka nie daje wystarczających podstaw czy impulsu do protestu. W pewnym sensie, jak na razie, jest to naszą rzeczywistością. Wiek XXI to czas, w którym eksperci, klimatolodzy, badacze nauki o systemie Ziemi formułują ostrzeżenia do ludzkości w poczuciu, że dane empiryczne świadczące o destabilizowaniu się systemów planetarnych wciąż nie są brane pod uwagę w stopniu odpowiadającym ich powadze. Czy jednak nauka nie dostarcza nam podstaw do protestu w takim oto sensie, że dość już mamy raportów, artykułów, danych empirycznych, pomiarów i scenariuszy adaptacji, by wobec kompromitacji kapitalizmu paliw kopalnych, spotęgowanej rozpoczętą niedawno bezprecedensową agresją Rosji na Ukrainę, podjąć zdecydowane działania na rzecz redystrybucji i zielonych łądów?

Bibliografia

- Angus, I. (2016). *Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System*. New York: Monthly Review Press.
- Bińczyk, E. (2015). Inżynieria klimatu a inżynieria człowieka. Dyskursy na temat środowiska w epoce antropocenu. *Ethos*, 3 (111), 153–175.
- Bińczyk, E. (2018). *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bonneuil, C., Fressoz, J.-B. (2016). *The Shock of the Anthropocene: The Earth, History and Us*. Tłum. D. Fernbach. London: Verso.
- Brincat, S., Gerber, D. (2015). The Necessity of Dialectical Naturalism: Marcuse, Bookchin, and Dialectics in the Mids of Ecological Crises. *Antipode*, 47 (4), 871–893.
- Crutzen, P.J., Stoermer, E.F. (2000). The ‘Anthropocene’. *Global Change Newsletter*, 41, 17–18.
- D’Alisa, G., Demaria, F., Kallis, G. (red.). (2020). *Dewzrost. Słownik nowej ery*. Tłum. Ł. Lange. Łódź: Wydawnictwo Instytutu Spraw Obywatelskich.
- Daly, H. (1996). *Beyond Growth: The Economic of Sustainable Development*. Boston: Beacon Press.

rewolucji, reperkusje postulatów erotyzacji kultury czy też utopijność projektu całkowitego uwolnienia społeczeństw od kontroli społecznej, represyjności kultury oraz alienacji.

- Ellis, E. (2018). *Anthropocene. A Very Short Introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Fletcher, R., Rammelt, C. (2017). Decoupling: A Key Fantasy of the Post-2015 Sustainable Development Agenda. *Globalizations*, 14 (3), 450–467.
- Hulme, M. (2014). *Can Science Fix Climate Change? A Case Against Climate Engineering*. Cambridge, MA: Polity Press.
- Hickel, J. (2020). What Does Degrowth Mean? A Few Points of Clarification. *Globalizations*, 18 (7784), 1–7.
- Hickel, J. (2021). *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*. Tłum. J.P. Listwan. Kraków: Karakter.
- Hornborg, A. 2019. *Nature, Society, and Justice in the Anthropocene. Unraveling the Money-Energy-Technology Complex*. Cambridge-New York: Cambridge University Press.
- IPBES (2019). *Global Assessment Report on Biodiversity and Ecosystem Services of the Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services*. E.S. Brondizio, J. Settele, S. Díaz, H.T. Ngo (red.), Bonn: IPBES.
- Jackson, T. (2015). *Dobrobyt bez wzrostu. Ekonomia dla planety o ograniczonych zasobach*. Tłum. M. Polakowski. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Jackson, T. (2021). *Post Growth. Life after Capitalism*. Cambridge, UK-Medford MA: Polity Press.
- Kallis, G. (2011). In Defence of Degrowth. *Ecological Economics*, 70, 873–880.
- Latouche, S. (2009). *Farewell to Growth*. Cambridge: Polity Press.
- Lessenich, S. (2019). *Living Well at Others' Expense: The Hidden Costs of Western Prosperity*. Tłum. N. Somers, Cambridge-Medford: Polity Press.
- Lynch, A.H., Veland, S. (2018). *Urgency in the Anthropocene*. Cambridge: The MIT Press.
- Mann, M.E. (2021). *Nowa wojna klimatyczna. Jak ocalić naszą planetę?* Tłum. T. Szlagor. Poznań-Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Marcuse, H. (1991). *Człowiek jednowymiarowy. badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*. Tłum. S. Konopacki, Z. Koenig i in. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marcuse, H. (1992). Ecology and the Critique of Modern Society. *Capitalism Nature Socialism*, 3 (3), 29–48.

- Marcuse, H. (2005). Ecology and Revolution. W: D. Kellner (red.). *The New Left and the 1960s: Collected Papers of Herbert Marcuse* (s. 173–176). Tom 3. London: Routledge.
- Moore, J.W. (red.) (2016a). *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*. Oakland: PM Press, Kairos. Tłumaczenie polskie: Moore, J.W. (red.) (2021). *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*. Tum. K. Hoffman, P. Szaj, W. Szwebs. Poznań: WBPiCAK, UAM.
- Moore, J.W. (2016b). The Rise of Cheap Nature. W: J.W. Moore (red.), *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism* (s. 78–115). Oakland: PM Press, Kairos.
- Moore, J. W. (2022). *Metabolic Rift or Metabolic Shift? From Dualism to Dialectics in the Capitalist World Economy*. Pobrano z: https://worldecologynetwork.files.wordpress.com/2016/09/moore-metabolic_rift_or_metabolic_shift-final-2016.pdf (26.02.2022).
- Ngai, P., Huilin L., Yuhua G., Yuan S., Ruckusa R. (red.) (2013). *Niewolnicy Apple'a. Wzrost i opór w chińskich fabrykach Foxconn*. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa „Trojka”.
- Oreskes, N., Conway, E.M. (2017). *Upadek cywilizacji zachodniej*. Tum. E. Bińczyk, J. Gużyński, K. Tarkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Piketty, T. (2015). *Kapitał w XXI wieku*. Tłum. A. Blik. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Raworth, K. (2021). *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*. Tłum. A. Paszkowska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Reitz, C. (2019). *Ecology and Revolution. Herbert Marcuse and the Challenge of a New World System Today*. New York-London: Routledge.
- Ripple, W.J., i in. (2021). *World Scientists' Warning of a Climate Emergency 2021. Bioscience*. Pobrano z: <https://doi.org/10.1093/biosci/biab079>, opublikowano 28 lipca (29.08.2021).
- Rockström, J., i in. (2009). A Safe Operating Space for Humanity. *Nature*, 46 (wrzesień), 472–475.
- Schandl, H., Fischer-Kowalski, M., West, J. Giljum, S. i in. (2018). Global Material Flows and Resource Productivity. Fourty Years of Evidence. *Journal of Industrial Ecology*, 22 (4), 827–838.

- Srnicek, N., Williams, A. (2019). *Wymyślając przyszłość. Postkapitalizm i świat bez pracy*. Tłum. E. Bińczyk, J. Guzyński, K. Tarkowski. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Stevenson, N. (2021). Critical Theory in the Anthropocene: Marcuse, Marxism and Ecology. *European Journal of Social Theory*, 24 (2), 211–226.
- Stiglitz, J.E. (2015). *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?* Tłum. R. Mitoraj. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Therborn, G. (2015). *Nierówność, która zabija. Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć*. Tłum. P. Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Victor, P. (2019). *Managing without Growth. Slower by Design, not Disaster*. Cheltenham, UK-Northampton, MA: Edward Elgar.
- Weizsäcker, E.U. von, Wijkman, A. (2018). *Come On! Capitalism, Short-termism and the Destruction of the Planet*. New York: Springer.
- World Inequality Lab. (2021). *World Inequality Report 2022*. Pobrano z: <https://wir2022.wid.world/> (26.02.2022).

Nota o autorce

Ewa Bińczyk – prof. dr hab., pracuje na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych UMK w Toruniu. Zajmuje się współczesną filozofią środowiskową, założeniami filozoficznymi ekonomii ekologicznej, filozofią nauki, kontrowersjami w nauce, studiami nad nauką i technologią. Członkini Rady Naukowej IFiS PAN, Komitetu Prognoz PAN, Rady Ekspertów Koalicji Klimatycznej i Rady Fundacji Edukacji Klimatycznej.

Address for correspondence: Instytut Filozofii UMK, Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń, Poland. E-mail: ewa.binczyk@umk.pl.

Cytowanie

Bińczyk, E. (2022). Kapitałocen, ekologiczna ekonomia dewzrostu i filozofia Herberta Marcusego. *Analiza i Egzystencja*, 59 (3), 117–134. DOI: 10.18276/aie.2022.59-06.